

Wszystko, co wiedzieliście o mnie do tej pory to fikcja. Naprawdę nazywam się Bruthus Perun i w styczniu bieżącego roku osiedliłem się w stolicy Księstwa Sarmacji- Grodzisku. Początkowo nie pracowałem i nie miałem własnego lokum i żeby przeżyć, zgłosiłem się po zapomogę do Ministerstwa Spraw Obywatelskich, które bardzo szybko przyznało mi środki na rozpoczęcie nowego życia. Niedługo po moim osiedleniu w Księstwie wygrałem konkurs fotograficzny, co pozwoliło mi jakoś zaistnieć w świadomości obywateli sarmackich. Od początku chciałem się uczyć, dlatego rozpocząłem naukę w Instytucie Edukacji Sarmackiej, który można określić jako sarmacką szkołę średnią, choć nieobowiązkową. Test końcowy z wiedzy o sarmackiej kulturze i gospodarce zdałem bezbłędnie jako druga osoba w historii Księstwa.

Od początku chciałem uczyć się przez działanie, dlatego zdecydowałem się na aktywność polityczną. Wstąpiłem do Narodowego Związku Monarchistycznego- konserwatywnej, najbardziej pro-książęcej partii, która ostro i stanowczo broniła silnej książęcej władzy i domagała się przywilejów dla sarmackiej szlachty. Radykalny i elitarny wizerunek partii, a także fakt, że organizacja ta była najwspanialszą i docenianą kuźnią znanych polityków i fachowców przekonały mnie do wstąpienia. Niebawem rozpoczęły się wybory do Izby Poselskiej, w których nie brałem biernego udziału, ale aktywnie zaangażowałem się w walkę ideologiczną z kandydatami Sarmackiej Partii Demokratycznej, domagającej się większych praw, w tym wyborczych dla mieszkańców bez obywatelstwa, a także osłabienia centralnej władzy Książęcej i wzmocnienia Rządu i Izby Poselskiej przy jednoczesnym osłabieniu pozycji Izby Senatorskiej- drugiej Izby sarmackiego Sejmu, złożonej z samych arystokratów. Za moją aktywność dla partii zostałem nagrodzony przez przewodniczącego działką i własnym, obszernym domem we wsi Czekany. W tym samym czasie zostałem również redaktorem Magazynu Talk- niezależnej gazety sarmackiej.

Po pewnym czasie, chcąc rozpocząć działalność naukową, założyłem Sarmacki Instytut Wolnej Kultury, który zajmuje się promowaniem korzystania z wolnych licencji publikowania treści w Sarmacji i publikowaniem tekstów naukowych z zakresu wolnej kultury. Dzięki moim staraniom strony Narodowego Związku Monarchistycznego oraz większości czasopism sarmackich zostały opublikowane na jednej z licencji Creative Commons, a ich autorzy i administratorzy zrezygnowali z restrykcyjnego prawa autorskiego zastrzegając tylko część praw, w zależności od wybranej licencji. Kolejnym etapem było zorganizowanie konkursu "Kreatywna Sarmacja" na najlepszy utwór opublikowany na licencji Creative Commons. Konkurs został nagłośniony we wszystkich

sarmackich mediach, a w skład kapituły konkursowej weszły największe postaci sarmackiej sceny politycznej i kulturalnej, łącznie z Księciem i Diukami. Rozpocząłem również tworzenie Akademii Czarnoleskiej- uczelni wyższej opartej na e-edukacyjnym systemie Moodle, prace jednak nie zostały zakończone, ze względu na spektakularny sukces Uniwersytetu Grodzkiego, w skrócie UG. UG został oparty również na platformie Moodle i starałem się o rozpoczęcie tam studiów doktoranckich. Niestety nie były jeszcze gotowe, dlatego podjąłem studia magisterskie na specjalnościach dyplomacja i wiedza o Sarmacji. Równolegle rozpocząłem studia dziennikarskie w Gellońskim Instytucie Naukowym, prowadzonym przez diuka Piotra Kościńskiego, który w tzw. realu jest redaktorem “Rzeczpospolitej”.

Kolejnym etapem było rozpoczęcie pracy w redakcji “Bramy Sarmackiej”- najważniejszego medium Księstwa. Przeprowadziłem się również z Czekan do Zielnyboru, kuszony promocją na domy i działki, a Burmistrz Zielnyboru, znajomy z partii oddał mi wspaniały dom wraz z gruntem po specjalnej zniżkowej cenie. Początkowo chciałem zaangażować się w życie lokalnej społeczności, ale aklimatyzowałem się dość powoli. Trzeba dodać, że Zielnybor leży w Teutonii- prowincji o germańskich korzeniach i przeniósłem się tam z Terytorium Koronnego. W kolejnym konkursie fotograficznym zająłem czwarte miejsce, dzięki czemu uzyskałem dodatkowe pieniądze, a te wraz z odkładanymi wypłatami z mojej pracy w charakterze robotnika pracującego przy szybach wiertniczych w korporacji SARCO, przeznaczałem na pracę mojego instytutu. W partii zostałem mianowany szefem lokalnego oddziału Korony i kilkakrotnie starałem się o wybór mojej osoby do rady politycznej partii, niestety, bezskutecznie.

Po kolejnych przegranych przez moją partię wyborach i spektakularnym odejściu z partii przewodniczącego, co zakończyło się ogromną kłótnią pomiędzy nami, a także ze względu na coraz częstsze zauważanie przeze mnie neoliberalnych praktyk sarmackich korporacji, które wyzyskiwały robotników, w tym także mnie, przy aktywnej współpracy z konserwatywnymi dygnitarzami z mojej partii, zaproponowałem bardziej pro socjalny kurs Narodowego Związku Monarchistycznego. Niestety, bezskutecznie. W związku z tym, że moje poglądy zaczęły być zbieżne z poglądami sarmackiej lewicy, zaproponowano mi przejście do PPS- Partii Pracy Sarmacji. Z zaproszenia jednak nie skorzystałem. Ostro krytykując w prasie ogólnosarmackiej działania Narodowego Związku Monarchistycznego, odszedłem z partii. Zwolniono mnie z pracy przy wydobywaniu ropy. Zostałem wówczas powołany przez socjaldemokratycznego, acz niezależnego i współpracującego

jedynie z PPS ministra- kanclerza, na urząd Ministra Dziedzictwa Narodowego. Pełniłem funkcję do końca kadencji, zajmując się subsydiami dla sarmackich inicjatyw kulturalnych i rozdzielaniem stypendiów. Pod koniec kadencji wystartowałem w wyborach uzupełniających do Izby Poselskiej, przegrywając z kretesem.

Po zakończonej kadencji, skorzystałem z programu promocyjnego socjalistycznej prowincji Mandragoratu Wandystanu i tam się osiedliłem. Po pewnym czasie wstąpiłem do Partii Pracy Sarmacji, gdzie od razu zostałem członkiem zwyczajnym i zrezygnowano w stosunku do mnie z obowiązku miesięcznego stażu członkowskiego. W związku z marazmem w partii, po pewnym czasie opublikowałem wstępne założenia nowej organizacji- Ludowo- Radykalnego Frontu Monarchistycznego. Moje wystąpienie zostało jednak potraktowane jako krytyka PPS i rozpoczęło konstruktywną dyskusję nad programem PPSu, zwołanie kongresu partii i wystawienie mojej kandydatury w nadchodzących wyborach do Izby Poselskiej. Dotychczasowy przewodniczący odszedł z partii i startuje w wyborach z listy komitetu wyborczego Mniejszości Żydowskiej.

Od pewnego czasu, w związku z nieustannym zagrożeniem demokracji przez wewnętrzne siły arystokratyczne i zagranicznych podżegaczy, zdecydowałem się na powołanie paramilitarnej Milicji Obywatelskiej Radykalnych Demokratów, w skrócie Sarma MORD, która przy użyciu środków militarnych bierze udział w akcjach poza terytorium Sarmacji i jest w stanie aktywnie bronić sarmackiej niepodległości. Ochotniczo wstąpiłem również do Sarmackiej Armii Ludowej- wojska Mandragoratu Wandystanu, gdzie mianowano mnie kapralem podchorążym. Niedawno zostałem członkiem Żydowskiej Gminy Wyznaniowej i przybrałem drugie nazwisko Jehudi Horowitz. Jestem także członkiem Sarmackiej Grupy Użytkowników GNU/ Linuksa. Planuję dalszą karierę polityczną i naukową i aktywne uczestnictwo w walce o lepszą Sarmację. Czy to poprzez działania edukacyjne, publikacje prasowe, czy też z wirtualnym karabinem na ramieniu.

Moja działalność na rzecz Księstwa została niedawno doceniona przez JW Piotra Mikołaja, Księcia Sarmacji, który odznaczył mnie złotym krzyżem zasługi. Ale na tytuł szlachecki, pomimo ponad przeciętnej aktywności, ze względu na głoszenie radykalnie demokratycznych poglądów, nie mam chyba co liczyć.